

***Dr hab. Maciej Walkowski***

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska*

## **Europejskie i chińskie postrzeganie współpracy gospodarczej i politycznej w ramach formatu „16+1”\***

### **Wstęp**

Istnieje wiele mechanizmów współpracy Chińskiej Republiki Ludowej z Unią Europejską. Z Pekinu regularnie płyną też zapewnienia o bliskim strategicznym partnerstwie łączącym Państwo Środka z UE jako ważną organizacją o charakterze integracyjnym i ważnym podmiocie stosunków międzynarodowych. Jednak pomimo tych deklaracji głównym narzędziem chińskiej polityki zagranicznej wciąż pozostają stosunki dwustronne. Jeśli chodzi o państwa europejskie, to współcześnie Chiny, oprócz tradycyjnie świetnych relacji z Francją, przez długi czas do wzorcowych zaliczały też stosunki z Niemcami, określając je wręcz mianem „nowego typu relacji między mocarstwami”. Ostatnie kilka lat - to jednak zauważalne, choć nie radykalne, ochłodzenie wzajemnych relacji z naszym zachodnim sąsiadem. Jest ono związane z – uzasadnionymi zresztą – obawami, wyrażanymi przez stronę niemiecką, o przejmowanie przez dotowane państwowe koncerny chińskie ich innowacyjnych firm i technologii. Równie pozytywnie przez stronę chińską oceniane są stosunki polityczne i gospodarcze z Wielką Brytanią. Chiny, w wymiarze geopolitycznym (geoekonomicznym), aktywne są też w śródziemnomorskich i skandynawskich państwach członkowskich UE. Aktualnie nie ma zresztą w Europie – także poza Unią Europejską – państw, z którymi Państwo Środka miałoby złe lub co najmniej niezadowolające relacje polityczne i gospodarcze. Niezwykle ciekawym i kontrowersyjnym zarazem studium przypadku są gospodarcze i polityczne relacje ChRL z państwami z regionu Europy Środkowej i Wschodniej oraz Bałkanów Zachodnich.

---

\* Co-funded by the Erasmus+ Programme of the European Union. The European Commission support for the production of this scientific article does not constitute an endorsement of the contents which reflects the views only of the authors, and the Commission cannot be held responsible for any use which may be made of the information contained therein.

W celu zobjektywizowanego poznania rzeczywistości dotyczącej diagnozowanego problemu i jego różnorodnych implikacji dla zjednoczonej Europy i Polski, w trakcie prowadzonych badań posługiwano się metodą analizy przyczynowo-skutkowej i instytucjonalno-prawnej. Koncentrowano się nie tylko na wyjaśnieniu i uogólnianiu poszczególnych zjawisk i procesów dotyczących potencjalnych korzyści i kosztów ekonomicznych i społecznych związanych z chińską inicjatywą współpracy w ramach formatu „16+1” (17+1), ale też na ustaleniu związków pomiędzy różnymi, wewnętrznymi i zewnętrznymi, czynnikami, które wywierają wpływ na charakter i kierunek relacji unijno-chińskich. W trakcie przygotowywania tekstu wykorzystano też elementy metody decyzyjnej, historycznej, komparatystycznej i badań statystycznych. Podstawową rolę pod kątem metodologicznym przypisano indukcyjnej metodzie dociekań, umożliwiającej ustalanie faktów na podstawie licznych i różnorodnych danych źródłowych. Ponadto przy tworzeniu konkluzji i rekomendacji korzystano z metody eksploracyjnej, łączącej w sobie wnioski prognostyczne z badaniami teraźniejszości.

## **Założenia i istota formatu „16+1”**

Stosunkowo nowym polem współpracy stał się nieoficjalnie zainicjowany przez władze chińskie w 2011 r. w Budapeszcie format współpracy z państwami z Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów Zachodnich, zwany formatem „16+1”. Tworząc go, władze chińskie postanowiły dążyć do powołania wśród szesnastu państw europejskich nowego, ich zdaniem, komplementarnego do całej UE formatu współpracy, intensywnie promując wśród nich koncepcję Nowego Jedwabnego Szlaku (*Belt & Road Initiative – BRI*). Format „16+1”, oprócz ChRL, obejmuje bardzo zróżnicowane rozwojowo państwa europejskie będące zarówno członkami UE: Polskę, Czechy, Węgry, Słowację, Rumunię, Bułgarię, Litwę, Łotwę, Estonię, Chorwację i Słowenię, jak i kandydujące do niej z regionu Bałkanów Zachodnich: Serbię, Czarnogórę, Macedonię, Bośnię i Hercegowinę oraz Albanie. Jeśli chodzi o intencje chińskie, to źródłem powstania tego pomysłu, oprócz przesłanek politycznych (utworzenie prochińskiego lobby w łonie UE), należy upatrywać też w rosnącym zainteresowaniu Państwa Środka zwiększeniem swej obecności gospodarczej w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach Zachodnich (szczególnie w sferze zbytu nadwyżek produkcyjnych, obszarach rozwoju infra-

struktury twardej, sektora energetyki, turystyki i rolnictwa), a także w tworzeniu osobnego korytarza transportowego do rynków państw Europy Zachodniej w ramach projektu „Pasa i Drogi”<sup>1</sup>. Potwierdził to szczyt formatu z 2017 r. w Budapeszcie.

Zarówno przebieg, jak i decyzje wspomnianego szczytu nie odbiegały zbyt od poprzednich tego typu spotkań. W przemówieniu inauguracyjnym szczyt premier ChRL Li Keqiang powtórzył deklaracje współpracy z państwami regionu w pięciu priorytetowych obszarach, do których zaliczył: handel i inwestycje (w tym większe otwarcie chińskiego rynku dla żywności z regionu EŚW i Bałkanów Zachodnich), *connectivity* (m.in. rozbudowa połączeń kolejowych i lotniczych oraz utworzenie centrum logistycznego), produkcja przemysłowa i sektor energetyczny, kontakty międzyludzkie (stypendia dla studentów i naukowców, turystyka) oraz współpraca finansowa<sup>2</sup>.

Kolejny szczyt formatu odbył się w stolicy Bułgarii. Tematem przewodnim przedostatniego jak do tej pory szczytu formatu „16+1” z lipca 2018 r. w Sofii roku była „głęboka, otwarta współpraca na rzecz inkluzyjnego dobrobytu”. Było to siódme z kolei spotkanie tego typu<sup>3</sup>. Na spotkaniu z liderami państw z Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów Zachodnich premier Chin Li Keqiang zapewnił, że chiński rynek jest otwarty na produkty i inwestorów z zagranicy oraz że współpraca w tym formacie przyczyni się do obopólnie korzystnego globalnego rozwoju (paradygmat *win-win*). W swym przemówieniu podkreślił, że *otwarcie rynku jest kluczowe dla rozwoju chińskiej gospodarki, która będzie otwarta wobec świata, zagranicznych inwestorów i produktów odpowiadających potrzebom chińskich konsumentów, [...] przy okazji obniżając cła importowe*. Chiński premier wymienił przy tym wyroby rolno-spożywcze jako tę dziedzinę, w której Chiny są szczególnie zainteresowane

---

<sup>1</sup> Kaczmarek Marcin, współpraca: Jakóbowski Jakub, *Niezbędny partner drugoplanowy. Europa w polityce Chin w okresie rządów Xi Jinpinga*, „Prace OSW”, nr 56 Warszawa, IV 2016, s. 5–28.

<sup>2</sup> Przychodniak Marcin, *Inicjatywa 16+1 i wyzwania dla współpracy Chin z Europą Środkowo-Wschodnią*, „Biuletyn PISM”, nr 121 (1563), 5 XII 2017.

<sup>3</sup> Pierwsze oficjalne spotkanie premierów 16 państw z EŚW i Bałkanów Zachodnich oraz ChRL odbyło się w Warszawie w 2012 r. przy okazji wizyty ówczesnego premiera Chin Wen Jiabao w Polsce. Kolejne szczyty premierów odbyły się w Bukareszcie (2013), Belgradzie (2014), Suzhou (2015), Rydze (2016) oraz Budapeszcie (2017). Ostatni szczyt formatu „16+1” odbył się w 2019 r. w Dubrowniku w Chorwacji, a kolejny w 2020 r. odbędzie się w Chinach.

zwiększeniem importu z państw naszego regionu<sup>4</sup>. Chiny są więc żywotnie zainteresowane współpracą z Europą Środkowo-Wschodnią i Bałkanami Zachodnimi. Czynią to tym chętniej, że szersze możliwości oddziaływania w tym regionie otworzył im globalny kryzys finansowy skutkujący recesją i stagnacją w strefie euro po 2008 r. i zmniejszeniem popytu na chińską produkcję.

Do pierwszego oficjalnego spotkania na szczeblu szefów rządów, które dało oficjalny początek formule współpracy siedemnastu w sumie państw i gospodarek, doszło w 2012 r. w Warszawie. Premier ChRL Wen Jiabao zaprezentował wówczas plan *12 kroków na rzecz przyjaznej współpracy z Europą Środkową i Wschodnią*. Była to pierwsza poważna próba zredefiniowania podstaw wzajemnych relacji chińskich z tym rozwojowo perspektywicznym regionem. Władze chińskie dostrzegły potencjał gospodarek państw z tej części Europy oraz ich rosnące zapotrzebowanie na inwestycje. Dla chińskich przedsiębiorców rynki państw regionu stać się mogły swoistym *polem treningowym* lub *bramą* przed planowanym szerszym wejściem kapitału do bogatszej i bardziej wymagającej Europy Zachodniej<sup>5</sup>. Obecność chińska w Europie Środkowej i Wschodniej i na Bałkanach Zachodnich w związku z tak sformułowanym priorytetem stale narasta<sup>6</sup>.

Co ciekawe, region ten traktuje się w Chinach jako samodzielny i odrębny w stosunku do zachodnich państw członkowskich UE (i to pomimo członkostwa wielu państw tego regionu zarówno w UE, jak i w NATO).

---

<sup>4</sup> Premier Chin: na wszelkie sposoby będziemy wspierać wzrost w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, <https://tvn24bis.pl/ze-swiata,75/szczyt-16-1-zapowiedz-premiera-chin,851939.html> [dostęp: 15.09.2018].

<sup>5</sup> *Chińskie inwestycje na świecie, w Europie i w Polsce. Uwarunkowania i możliwości*, „4 Filary”, Warsaw Enterprise Institute, Uczelnia Łazarskiego, <https://wei.org.pl/chińskie-inwestycje-na-swiecie-w-europie-i-w-polsce-uwurunkowania-i-mozliwosci/> [dostęp: 1.10.2017].

<sup>6</sup> Państwa z regionu Bałkanów Zachodnich aspirują do członkostwa w UE, a negocjacje na ten temat prowadzone są m.in. w ramach procesu berlińskiego zapoczątkowanego w stolicy Niemiec w 2014 r. Zgodnie z danymi Europejskiego Banku Inwestycyjnego ChRL przeznaczyła w l. 2007–2017 około 12 miliardów euro pożyczek na projekty budowlane w 16 państwach formatu, z czego ponad 30 proc. przeznaczono dla Serbii, ok. 20 proc. dla Bośni, a 7 proc. dla Czarnogóry. Władze chińskie sukcesywnie zaprzeczają przy tym, że dalsze inwestycje, w tym m.in. w Bośni i Hercegowinie, Albanii i Czarnogórze będą próbą podziału Europy i ingerencji geopolitycznej w jej spójność. Zob.: <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1407889,morawiecki-w-dubrowniku-wezmie-udzial-w-szczycie-z-chinami.html> [dostęp: 15.05.2019].

Europę Środkową i Wschodnią generalnie postrzega się tam jako obszar chłonny i przyjazny inwestorom chińskim. Sztandarowym projektem chińskim w sferze infrastrukturalnej w tym regionie stała się budowa mostu na Dunaju w Belgradzie czy też przebudowa połączenia kolejowego Belgrad – Budapeszt (bez przetargu kontrakt uzyskały China Railway International i China Communications Construction Company). Inne ważniejsze inwestycje chińskie w tej części Starego Kontynentu – to fabryka samochodów Great Wall w Bułgarii, kupiona za ponad 1,5 mld dolarów w lutym 2011 r., fabryka chemiczna Borsod Chem na Węgrzech, zakupiona przez koncern Wanhua oraz budowa – za 2 mld dolarów – elektrowni jądrowej i wiatrowej przez Guandong Nucelar Power Group w Rumunii, elektrownia geotermalna budowana na Węgrzech przez Zhejiang Kaishan Compressor oraz kilka innych inwestycji w Bośni-Hercegowinie i w Albanii. Przedsiębiorstwa chińskie mające bogate doświadczenie i sukcesy na krajowym rynku komunikacyjnym wyrażały też duże zainteresowanie budową kolei dużych prędkości (KDP) w różnych państwach formatu. Kapitał chiński szczególnie widoczny jest na Węgrzech, Słowacji, w Serbii, Czechach i Bułgarii. Zgodnie z informacjami pochodzącymi z chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oprócz 350 km projektu kolejowego, chińskie firmy zainwestowały też w inne węgierskie branże: inżynierii chemicznej, finansową, telekomunikacyjną, OZE i logistyki. W dziedzinie telekomunikacji Huawei zaopatruje ponad 70 proc. ludności Węgier w sprzęt i usługi telefonii komórkowej. ZTE to kolejny wielki chiński koncern telekomunikacyjny, który współpracuje z węgierskimi dostawcami usług mobilnych, świadczący usługi internetowe 2G, 3G i 4G. ZTE zamierza też stać się dostawcą nowej generacji sieci 5G dla Węgier<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Góralczyk Bogdan, *Miejsce Polski w strategii gospodarczej i polityce zagranicznej Chin po przekazaniu władzy na XVIII zjeździe KPCh*, [http://www.gochina.gov.pl/ekspertyzy\\_gochina](http://www.gochina.gov.pl/ekspertyzy_gochina) [dostęp: 11.11.2017] oraz: Szczudlik-Tatar Justyna, *Polityka Chin wobec pozaunijnych państw „nowej Europy Wschodniej”*, „Biuletyn PISM”, nr 104 (853), 7 XI 2011; Fang Frank, *Chińskie inwestycje na Węgrzech wciąż rodzą pytania*, „The Epoch Times” 23 IX 2018, <https://epochtimes.pl/chińskie-inwestycje-na-węgrzech-wciąż-rodzą-pytania/> [dostęp: 05.10.2018]. W chińskim dyskursie politycznym dotyczącym Europy często pojawia się też termin *Nowa Europa Wschodnia*, w skład której wchodzi: Białoruś, Ukraina, Mołdawia oraz trzy państwa bałtyckie, będące członkami Unii Europejskiej: Litwa, Łotwa i Estonia. Chiny konsekwentnie dążą do wzmacniania stosunków z tym regionem, będącym obszarem tradycyjnego oddziaływania Federacji Rosyjskiej (tzw. bliska zagranica) oraz Unii Europejskiej.

Pierwsze jednak na liście priorytetów chińskich znalazły się Czechy. W marcu 2016 r. Xi Jinping złożył pierwszą w historii oficjalną wizytę w Pradze i wraz z prezydentem Czech, Milošem Zemanem, podpisał ramowe oświadczenie o partnerstwie strategicznym. Umowy o współpracy z chińskimi partnerami sygnowało sześć czeskich ministerstw oraz Czeski Bank Narodowy i Czeski Bank Eksportowy. Czechom zależało na porozumieniu, bowiem kraj ten bardzo pragnie się stać głównym chińskim centrum finansowym w Europie Środkowej, regionalnym hubem lotniczym dla przewoźników chińskich oraz regionalnym centrum chińskiej medycyny naturalnej. W ramach umowy przedsięwzięcia czeskie zawarły z bankami chińskimi porozumienia o stworzeniu specjalnych funduszy inwestycyjnych, zorientowanych na przemysł, energetykę i branżę finansową. Ze strony czeskiej większą częścią kilku miliardowej kwoty w euro zarządzać będzie J&T Finance Group, spółka, w której 50% udziałów objęła prywatna chińska grupa finansowo-energetyczna CEFC. W Czechach, na wzór innych czołowych lig europejskich, Chińczycy zainwestowali też w piłkę nożną, kupując znany klub Slavia Praha.

## **Rola i znaczenie Polski w formacie „16+1”**

Kolejnym państwem, obok Czech i Węgier, Bułgarii i Serbii, budzącym duże zainteresowanie chińskie w regionie jest Polska. W czerwcu 2016 r. prezydent Xi Jinping złożył oficjalną wizytę w naszym kraju. Z uwagi na swą przychylność polityczną względem ChRL, położenie geopolityczne, wielkość i chłonność rynku, duży potencjał rozwojowy i bardzo dobre ratingi międzynarodowe – Polska przez stronę chińską uznawana jest za bardzo ciekawego i perspektywicznego partnera do współpracy. Metodami typu *softpower*, z Instytutami Konfucjusza na czele, Chiny szeroko promują w naszym kraju swą kulturę i tradycję. Dobrym przykładem zacieśniania więzów dwustronnych, budującym wzajemne zaufanie, przyjazne nastawienie społeczne, a w efekcie korzystny klimat do rozmów biznesowych w ramach oddziaływań typu *softpower* zaowocował zaproszeniem na tournée po Chinach znanych polskich jazzmanów, które rozpoczęło się pod koniec sierpnia 2017 r.<sup>8</sup>

Generalnie Chiny wyrażają wielkie zainteresowanie inwestycjami w naszej części Europy, a Polska posiada wiele walorów, aby być dla nich

---

<sup>8</sup> Tamże.

naturalnym wyborem. Polska, tak jak pozostała „15” z formatu „16+1”, zdecydowała się skorzystać na nowej globalnej strategii rozwojowej Chin. Wzmocniona współpraca na linii Warszawa-Pekin zaczęła się rozwijać w 2010 r. w związku z Shanghai EXPO. Nasilała się stopniowo dzięki kampaniom promocyjnym wymiany handlowej z Polską wspieranym przez polski rząd, a także dzięki wzajemnym wizytom politycznym na najwyższym szczeblu (Bronisław Komorowski, Wen Jiabao, Xi Jinping, Beata Szydło).

W Europie Środkowo-Wschodniej Polska jest największą gospodarką o bardzo dobrych ratingach międzynarodowych i perspektywach rozwojowych, z silnymi ośrodkami akademickimi, rzeszą dobrze wyedukowanych młodych osób, malejącym bezrobociem i dużą konkurencyjnością cenowo-kosztową produkcji. Traktowana jest nieoficjalnie przez stronę chińską jako lider gospodarczy tej części Europy. Nie bez powodu zresztą. Po roku 2008 Polska jako jedyna gospodarka w UE uniknęła recesji gospodarczej, odnotowując nawet niewielki wzrost gospodarczy, kontynuowany na wysokim poziomie 4–5 proc. wzrostu PKB rocznie. Kraj nasz jest ponadto największym beneficjentem europejskich funduszy spójnościowych i rolnych. Przeznaczone są one głównie na modernizację lub budowę infrastruktury twardej i miękkiej (Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko), co również budzi spore zainteresowanie chińskich koncernów budowlanych i konstrukcyjnych. Z tych choćby powodów Polska jest rynkiem, na którym chińscy przedsiębiorcy mogą odnieść zdecydowanie większe korzyści niż w jakimkolwiek innym państwie naszego regionu<sup>9</sup>. Pomimo tych niezaprzeczalnych atutów cechą charakterystyczną polsko-chińskich relacji gospodarczych jest ogromny deficyt wymiany handlowej po stronie polskiej oraz nikłe nakłady chińskich inwestycji zagranicznych w naszym kraju. Szansą na zmniejszenie polskiego deficytu w handlu z ChRL jest zwiększony eksport cenionych na rynku chińskim produktów polskich, szczególnie rolno-spożywczych i pochodzących z przemysłu meblarskiego. Polski rząd liczy także na zdecydowanie większe niż do tej pory zainteresowanie chińskich korporacji inwestycjami bezpośrednimi w naszym kraju. Największą i najnowszą inwestycję chińską stanowi zakup firmy Novago z Mławy zajmującej się przetwarzaniem odpadów, który za kwotę 123 mln euro dokonany został

---

<sup>9</sup> Kaszuba Marcin, Sajakiewicz Andrzej J., *Polska może być przystanią dla chińskiego kapitału*, „Rzeczpospolita”, 17 V 2010.

przez Everbright International. Wcześniejsze większe przedsięwzięcia chińskie na polskim rynku to zakup cywilnej części Huty Stalowa Wola przez koncern Liu Gong oraz Fabryki Łożysk Toczyńskich w Kraśniku przez Tri Ring Group. Chiński kapitał obecny jest także w sektorze elektroniki użytkowej, handlu detalicznym, transporcie i sektorze energetycznym, gdzie realizowane są kontrakty dotyczące budowy sieci przesyłowych.

Mimo to w 2016 r. skumulowana wartość chińskich inwestycji w Polsce nie przekraczała nawet skromnego pół miliarda dolarów. Lata 2017–2018 nie przyniosły w tej materii jakiegokolwiek przełomu. Na dodatek polskie inwestycje na rynku chińskim były przy tym sześciokrotnie niższe, dlatego w opinii władz polskich zacieśnienie wzajemnych relacji gospodarczych powinno przyczynić się zarówno do zwiększenia aktywności polskich inwestorów w Chinach, jak i chińskich w Polsce. Jak do tej pory z potencjału chińskiego rynku produkcyjnego Polska korzysta bowiem bardzo mało. Do większych spółek polskich działających w Chinach należą: KGHM, Selena, Bioton, Rafako, Kopex i Fasing. Według polskiego Ministerstwa Rozwoju nasze przedsiębiorstwa głównie zainteresowane są współpracą w sektorze górniczym, farmaceutycznym, meblarskim, chemii budowlanej, przemyśle odzieżowym i spożywczym. Dostęp do rynku chińskiego nadal ogranicza im jednak wiele barier, zwłaszcza administracyjnych, związanych m.in. z założeniem filii, skomplikowanymi wymogami certyfikacyjnymi czy niewystarczającą ochroną praw własności intelektualnej (IPR). Problemy te nie dotyczą zresztą wyłącznie polskiego biznesu<sup>10</sup>.

W polsko-chińskiej wymianie handlowej trudno więc o zadowolenie. Polski eksport do Chin systematycznie rośnie, lecz do końca 2016 r. nie przekroczył nawet 2 mld euro. W 2016 r. polski import z Chin wzrósł z kolei do rekordowego poziomu 21,61 mld euro. Ujemne saldo w relacjach gospodarczych Polski z ChRL ma więc gigantyczne rozmiary (1:12) i pozostaje głównym polskim problemem w dwustronnej wymianie handlowej. Poziom eksportu z Polski, oprócz wymienionych problemów, ograniczają inne naturalne bariery: odległość i związane z nią koszty, trudności w znalezieniu odpowiedniego chińskiego partnera, a także słaba znajomość chińskiej kultury biznesu i zasad negocjacji. Do importu z kolei

---

<sup>10</sup> Woźniak Adam, *Z Chinami mamy wielki deficyt*, <http://www.rp.pl/Dane-gospodarce/305159870-Z-Chinami-mamy-wielki-deficyt.html> [dostęp: 15.05.2017].



zachęca konkurencyjność cenowa chińskich towarów i coraz lepsza ich jakość w wielu dziedzinach produkcji<sup>11</sup>. Chcąc ograniczyć chroniczny i stale pogłębiający się deficyt w handlu z Chinami, strona polska zainicjowała program o nazwie *Go China*<sup>12</sup>.

W nowy kolejowy szlak transportowy w ramach projektu Pasa i Drogi wpisuje się już istniejące kolejowe połączenie towarowe Łódź–Chengdu, a także ulokowany przy granicy polsko-białoruskiej terminal kontenerowy w Małaszewiczach. Według ekspertów z PAIIZ Polska w relacjach handlowych z Chinami ma też duże szanse stać się znaczącym europejskim hubem transportowym. Świadczy o tym zauważalny wzrost towarów przeładowywanych w Małaszewiczach i terminalu PCC Intermodal w Kutnie. Ładunki chińskie z Kutna za pomocą regularnych połączeń kolejowych do Rotterdamu, Hamburga, Duisburga i Berlina mogą być dalej

---

<sup>11</sup> Tamże.

Chiny – przynajmniej do połowy 2017 r. – zamiast wielkich nakładów inwestycyjnych zapowiedzianych na szczytach formatu 16+1 szerzej promują w Polsce swą ofertę handlową, pragnąc zapewnić zbytni nadwyżkom produkcyjnym. Przykładowo, w maju 2014 r. w Poznaniu miała miejsce już 3. edycja targów China Homelife Show promujących chińską gospodarkę w naszym kraju. Wcześniej tę prestiżową imprezę gościł m.in. Dubaj, Kair i Bombaj. Wśród wystawców znaleźli się głównie przedsiębiorcy z prowincji Zhejiang, której stolicą jest Hangzhou. Prowincja ta wytwarza ok. 7 proc. chińskiego PKB i zamieszkuje ją ponad 50 mln osób. Na jej obszarze działa aż 3,7 mln przedsiębiorstw. Wymiana handlowa Polski z prowincją Zhejiang w 2013 r. wyniosła 2,5 mld USD. Z tego regionu sprowadzane są do naszego kraju m.in. maszyny, kotły, odzież, obuwie, wyposażenie domu, sprzęt optyczny i fotograficzny oraz produkty z żeliwa i stali. Z kolei wartość polskiego eksportu do tej prowincji wyniosła zaledwie 164 mln USD. Najchętniej kupowanymi polskimi wyrobami były słodycze, soki, alkohole i inne produkty spożywcze oraz bursztyn. Zob.: *Poznań. China Homelife przyniosło dotąd transakcje warte 70 mln USD*, <https://www.wnp.pl/finanse/china-homelife-przynioslo-dotad-transakcje-warte-70-mln-usd,226927.html> [dostęp: 30.05.2014]. Zob. również: *Eksperci: Polska może być wrotami Chin*, „Forbes”, 15 V 2012, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/eksperci-polska-moze-byc-wrotami-chin-do-ue/8k78h5p> [dostęp: 22.05.2012].

<sup>12</sup> Polską odpowiedzią na chińską *Going Global Strategy (Go Global)* stał się krajowy program o nazwie *Go China*, który stanowi zestaw działań wspierających współpracę handlowo-inwestycyjną naszego kraju z ChRL, jak i sprzyjających budowaniu wiedzy o prowadzeniu interesów z partnerami z Chin. Program stanowi przede wszystkim instrument merytorycznego i praktycznego wsparcia polskich przedsiębiorców, w tym reprezentujących sektor MSP, w łatwiejszym wchodzeniu na rynek chiński. Ten długo oczekiwany i potrzebny program rządowy zakłada też aktywność w promocji współpracy z ChRL i wsparciu przedsiębiorców, takich polskich instytucji jak PAIIZ, PARP i POT oraz Wydziałów Promocji Handlu i Inwestycji polskich placówek dyplomatycznych w Pekinie i Szanghaju.

przewożone do dowolnego regionu Europy. Budowę centrum logistycznego miała w planach także Łódź, która wcześniej uruchomiła połączenie kolejowe z chińskim Chengu, a stosunkowo niedawno z Xiamen. Miasto to posiada bowiem duże szanse, aby w ramach strategii *One Belt One Road* stać się głównym transportowym punktem rozładunkowym pomiędzy Europą a Chinami. Pomóc ma w tym planowana budowa centrum logistycznego, które byłoby uzupełnieniem terminalu intermodalnego działającego już w Kutnie. O ile Kutno w założeniu miałyby kompletować pociągi z całej Europy i następnie wysyłać je do Chin, Łódź mogłaby realizować w Polsce dystrybucję towarów sprowadzanych z Państwa Środka oraz przygotowywać dla chińskich odbiorców produkty eksportowane z Europy Zachodniej<sup>13</sup>.

Dodatkowym naszym atutem może być przystąpienie Polski do Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB)<sup>14</sup>. W sierpniu

---

<sup>13</sup> Wg prezesa Hatrans Logistic, znanej polskiej firmy obsługującej połączenie *cargo* Łódź-Chiny, każdy pociąg składa się z 41 wagonów, załadowanych 40 kontenerami i przejeżdża blisko 11 tys. kilometrów w ciągu niespełna dwóch tygodni (trzy razy szybciej niż drogą morską). Do połowy 2015 r. Hatrans przywiózł do Łodzi ok. 70 tys. ton produktów głównie z branży elektronicznej, samochodowej, tekstylnej i AGD. Chińczycy do Polski wwożą lub przez nasz kraj przewożą przede wszystkim wyroby tekstylne, obuwnicze, sprzęt elektroniczny i AGD, gadzety reklamowe i poligraficzne, a także elementy wyposażenia wnętrz i ogrodów. Polska planuje wypełniać kontenery kolejowe głównie wysokiej jakości produktami spożywczymi (jabłka, piwo, soki, woda mineralna, wyroby cukiernicze i mleczarskie), na które jest duży i stały popyt w Chinach. W przewozach tych uczestniczy wiele instytucji – obok PKP także przewoźnicy narodowi z Chin, Białorusi i Kazachstanu. Poprzez terminal Łódź Olechów do Polski trafiło do tej pory blisko milion ton towarów chińskich, z czego 90 proc. trafiło bezpośrednio na rynek polski.

Zob. <http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,18584656,eksportowy-pociag-z-polska-zywnoscia-wyruszy-z-lodzi-do-chin.html#ixzz3vhsLhA3M> [dostęp: 19.05.2011], [http://wyborcza.pl/1,91446,16937662,Chiny\\_zainwestuja\\_40\\_mld\\_USD\\_w\\_szlaki\\_komunikacyjne.html#ixzz3vhsqXzIS](http://wyborcza.pl/1,91446,16937662,Chiny_zainwestuja_40_mld_USD_w_szlaki_komunikacyjne.html#ixzz3vhsqXzIS) [dostęp: 19.05.2017] oraz Woźniak Adam, *Miasto na Jedwabnym Szlaku*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/Zycie-Ziemi-Lodzkiej/305319830-Miasto-na-Jedwabnym-Szlaku.html#p-1> [dostęp: 31.05.2016].

<sup>14</sup> *Eksperci: Polska musi włączyć się w chińską koncepcję nowego jedwabnego szlaku*, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.biz/biznes/1,100969,19144480,eksperci-polska-musi-wlaczyc-sie-w-chinska-koncepcje-nowego.html#ixzz3vhtcvUKv> [dostęp: 5.11.2015]. Bogdan Góralczyk z Centrum Europejskiego UW podkreślił, że Chinom zależy na udziale Polski w Nowym Jedwabnym Szlaku – BRI z co najmniej dwóch powodów. Polska posiada dogodne położenie geograficzne, które pozwala towarom transportowanym z Chin do UE na przekraczanie tylko dwóch granic (leżące na szlaku państwa byłego ZSRR tworzą Euroazjatycką Unię Celną). Polska jest także największym państwem i rynkiem

2015 r. rząd polski zgodził się na podpisanie umowy, która umożliwi przystąpienie naszego kraju do AIIB. Jak podano, bank będzie prowadzić działalność operacyjną nie tylko w Chinach, ale w całym regionie, który obejmuje m.in. Azję Centralną (w tym Kazachstan, Mongolię, Tadżykistan), jak również inne obszary byłego Związku Radzieckiego (Azerbejdżan i Gruzję). Są to państwa, w których polska aktywność jest już widoczna, a przez działalność AIIB może być dodatkowo wzmocniona. Działalność inwestycyjna banków przyszłości może też zostać rozszerzona poza region azjatycki, w tym o Europę. W ocenie rządu polskiego członkostwo w AIIB wzmocni współpracę gospodarczą i polityczną Polski z Azją oraz stworzy nowe możliwości biznesowe dla polskich przedsiębiorstw. Polska jako udziałowiec banku zarówno będzie uczestniczyć w jego zarządzaniu i decyzjach podejmowanych przez organy banku, jak i wpływać na jego bieżące i strategiczne działania.

Polska – co może budzić zainteresowanie, ale i pewien niepokój o widoczny brak solidarności europejskiej – jest jedynym państwem z Europy Środkowo-Wschodniej, który będzie tę instytucję współtworzyć. Jako udziałowiec AIIB kraj nasz wniesie do projektu ponad 830 mln USD. Jak przypominają analitycy z PAIiIZ, wśród głównych celów banku jest rozwój infrastruktury kolejowej, drogowej, wodnej oraz telekomunikacyjnej, w który mogą włączyć się polskie firmy w ramach budowy projektu „Pasa i Drogi”<sup>15</sup>. Oczywiście wszystkie chińskie inwestycje infrastrukturalne w regionie finansowane są przez China Development Bank i China Exim Bank w ramach projektu BRI. Instytucje te są szczególnie aktywne na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii, Czechach i Polsce, a w dalszej kolejności w Chorwacji, Serbii i Słowenii.

Ewoluuująca postawa rządu polskiego jest interesującym studium przypadku dotyczącym dylematów państw unijnych związanych z uczestnictwem w chińskiej strategii „Pasa i Drogi”, a tym samym formacie „16+1”. W związku z wszystkimi wymienionymi potrzebami rozwojowymi

---

byłego bloku wschodniego wchodzącym w skład Formatu 16+1. Szybko też podjęła decyzję o przystąpieniu do AIIB, co spotkało się z dużym chińskim zadowoleniem i uznaniem.

<sup>15</sup> Rząd: Polska przystąpi do „chińskiej alternatywy” dla MFW i BS, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rzad-polska-przystapi-do-chińskiej-alternatywy-dla-mfw-i-bs/04tr2x> [dostęp: 27.08.2015] oraz PAIiIZ: członkostwo Polski w AIIB fundamentalne dla rozwoju współpracy z Azją, <https://www.pb.pl/paiiiz-członkostwo-polski-w-aiib-fundamentalne-dla-rozwoju-współpracy-z-azja-803785> [dostęp: 27.08.2015].

polscy eksperci z PAiIZ i PISM ocenili, że realizowana przez Chiny koncepcja budowy Nowego Jedwabnego Szlaku (OBOR) stanowi pomysł, w którym Polski nie powinno zabraknąć. Pomostem do bliższej współpracy inwestycyjnej i handlowej miałyby być w jego ramach format „16+1”. Jak podkreślili, naszej władzy i społeczeństwu powinno bardzo zależeć, aby kraj nasz stał się nie tylko obszarem tranzytowym w handlu pomiędzy Europą Zachodnią a Azją, ale też aby na jego terytorium powstało centrum przeładunku (tzw. hub) dla towarów przewożonych w obu kierunkach.

Efektom przystąpienia Polski do koncepcji *One Belt, One Road* (co potwierdziła wizyta prezydenta ChRL Xi Jinpinga w Polsce w 2016 r. i późniejsze uczestnictwo polskiej premier B. Szydło na Forum *Pasa i Drogi* w 2017 r. w Pekinie) ma się stać m.in. szersze otwarcie rynku chińskiego na polskie produkty spożywcze<sup>16</sup>. W planach jest też zawarcie szeregu umów dotyczących współpracy przy projektach infrastrukturalnych, tworzenia parków przemysłowych, centrów logistycznych, zniesienia VAT na połączenia lotnicze czy wzajemnego uznawania dyplomów. Polska liczy też na zdecydowanie większy napływ BIZ pochodzących z ChRL.

Uczestnictwo w projekcie OBOR za pośrednictwem formatu ma także szerzej otworzyć chiński rynek dla polskich inwestycji. Jak do tej pory główni polscy inwestorzy w Chinach to wymienieni na wstępie Fasing i Kopex (maszyny górnicze), producent kotłów Rafako i działająca w branży chemii budowlanej Selena. W sumie skumulowana wartość polskich nakładów pod koniec 2014 r. wyniosła 88,5 mln USD, czyli zaledwie 0,3 proc. ogółu polskich inwestycji za granicą. Klasyfikowało to Chiny dopiero na 27. miejscu kierunków inwestycyjnych polskiego biznesu. Co prawda w ostatnich pięciu latach sprzedaż polskich towarów na rynku chińskim wzrosła o 48 proc. i w 2015 r. wyniosła 1,8 mld euro, ale

---

<sup>16</sup> Przez dłuższy czas w ogóle nie było wiadomo, co Chińczycy chcieliby w Polsce kupować. Ostatecznie okazało się, że najbardziej smakuje im nasza żywność oraz piwo, soki, wody mineralne i wyroby cukiernicze. Zainteresowani są też polskimi meblami. Załadowane polskimi towarami pociągi do Chin regularnie zaczęły kursować w sierpniu 2015 r., a pierwszy skład witany był z wielką fetą. Na terminalu w Chengdu stawili się najważniejsi urzędnicy miasta i regionu, a na stronie internetowej chińskiej ambasady pojawiła się informacja, że strona chińska pragnie, aby pociąg ten przyjeżdżał codziennie. Zob.: Frąk Michał, *Polak na Jedwabnym Szlaku. Pekin chce, by pociągi do Chin jeździły codziennie*, <http://wyborcza.pl/1,155287,19399385,polak-na-jedwabnym-szlaku-pekin-chce-by-pociagi-do-chin-jezdzyly.html> [dostęp: 22.10.2017].

ogromne dysproporcje we wzajemnej wymianie handlowej nadal się utrzymują. Import z Chin zwiększył się w owym czasie o 61 proc., czyli do poziomu 20,3 mld euro. Problemem jest także struktura wymiany: 60 proc. polskiego importu z Chin stanowią towary o wysokim stopniu przetworzenia (maszyny, sprzęt elektroniczny), podczas gdy w polskim eksporcie mają one zaledwie 30-procentowy udział. W opinii rządu polskiego te w istocie mało korzystne parametry wzajemnej współpracy mają szansę ulec zmianie dzięki uczestnictwu naszego kraju w kluczowym projekcie „Pasa i Drogi”<sup>17</sup>.

Strona polska ma też nadzieję na intensyfikację współpracy w branży turystycznej, gdyż zarówno Chiny, jak i Europa posiadają ogromny potencjał turystyczny, który biorąc pod uwagę wzajemne obroty w tej branży, jest nadal niewykorzystany, także w przypadku Polski. W drugim półroczu 2016 r. turyści europejscy w Chinach stanowili niecałe 19 proc. wszystkich odwiedzających ten kraj w ciągu roku. Stosunkowo mało Chińczyków zarówno w celach biznesowych, jak i prywatnych przylatuje do Europy. Na Starym Kontynencie najczęściej wybierają oni Francję i Niemcy, a dopiero w dalszej kolejności inne państwa. Z danych Narodowej Organizacji Turystycznej Chin, która planuje zintensyfikować kampanie reklamową w Europie, wynika, że w pierwszym półroczu 2016 r. podróż zagraniczną odbyło 59,03 mln chińskich turystów (o 4,3 proc. więcej niż rok wcześniej). Prognozy mówią o kolejnych 62 mln, które zdecydują się na to w drugiej połowie 2016 r. Najczęściej – jak do tej pory – Chińczycy odwiedzają Koreę Południową, Japonię, Singapur, Malezję, USA i Indonezję. Dane Polskiej Organizacji Turystyki (POT) dotyczące r. 2014 wskazują natomiast, że w Polsce łączna liczba turystów z Państwa Środka sięgała skromnego poziomu 50 tys. osób. Turyści chińscy są szczególnie zainteresowani odwiedzinami Warszawy, Krakowa, Gdańska (Trójmiasta), a także Łodzi, Poznania, Wrocławia, Katowic, Oświęcimia i Wieliczki. Potencjał turystyczny naszego kraju jest jednak nieporównywalnie większy i pomimo bezpośrednich połączeń lotniczych LOT i Air China oraz akcji promocyjnej POT w Chinach wciąż nie w pełni wykorzystany<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Woźniak Adam, *Polska i Chiny: nowe otwarcie w gospodarce. W wymianie handlowej Polski i Chin utrzymuje się wielka dysproporcja*, „Rzeczpospolita”, 20 VI 2016.

<sup>18</sup> Lemańska Magdalena, *Chińczycy stawiają na polskich turystów*, „Rzeczpospolita”, 21 XI 2016.

Polska leży na trasie Nowego Jedwabnego Szlaku z Chin do Europy Zachodniej. Nasze dogodne położenie geograficzne wzmacnia pozycję przetargową i sprawia, że ze strony chińskiej rośnie zainteresowanie całym regionem Europy Środkowej i Wschodniej w formacie „16+1”.

W pekińskim Forum Pasa i Drogi z maja 2017 r. m.in. udział wzięli: prezydent Rosji Władimir Putin, prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan, premier Włoch Paolo Gentiloni, premier Węgier Viktor Orban, premier Polski Beata Szydło, prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka, prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew i premier Hiszpanii Mariano Rajoy. W Pekinie obecni byli także: sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres i szefowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego Christine Lagarde. Pozostałe państwa członkowskie UE wysłały tam delegacje niższego szczebla. Wielu znaczących polityków w randze premiera czy prezydenta, choćby z Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Japonii, Korei Płd., Indii czy Stanów Zjednoczonych na pekińskim Forum, i to nie przypadkiem, zabrakło<sup>19</sup>. Swoją sceptycyzm wobec planów i poczynań chińskich coraz ostrzej zaczynała wyrażać też administracja amerykańska Donalda Trumpa. Już sam ten fakt powinien skłaniać stronę polską do nieco większej refleksji i pewnej ostrożności w formułowaniu deklaracji niemal bezwarunkowego poparcia dla chińskiego projektu. Ogromny potencjał gospodarczy ChRL może zostać zdyskontowany przez Polskę i fakt ten absolutnie nie powinien być lekceważony i pomijany w analizie. Jednak z drugiej strony chińskie praktyki do tej pory akceptowane w UE budzą obecnie coraz więcej uzasadnionych kontrowersji i obaw, wymagając uzgodnień i spójnej reakcji całej Unii Europejskiej, a nie jej pojedynczych członków rywalizujących, tak jak w Formacie 16+1, z sobą o jak najlepsze kontrakty w ramach umów bilateralnych.

## Kontrowersje związane z funkcjonowaniem formatu

Format „16+1” od momentu powstania traktowany był przez stronę chińską na wskroś pragmatycznie, co zresztą od wielu dekad jest typowe dla chińskiej globalnej i wewnętrznej strategii rozwoju. Dla strony chińskiej formalnie format to emanacja rzekomo wspólnego interesu całej

---

<sup>19</sup> Kublik Andrzej, *Gospodarka na Jedwabnym Szlaku, czyli premier Beata Szydło w chińskim chórze powszechnej pomysłności*, <http://wyborcza.pl/7,155287,21815294,premier-beata-szydlo-w-chińskim-chorze-powszechnej-pomyslności.html> [dostęp: 15.05.2017].

solidarnie działającej „16”. W praktyce, owszem, odgrywa on dużą rolę, ale bardziej w warstwie propagandowej niż realnej. Biorąc pod uwagę takie elementy, jak: dość eklektyczny skład państw wchodzących do formatu z UE i spoza niej, o różnym poziomie rozwoju i perspektywach rzucających na polityczne i ekonomiczne różnice między nimi (z wyjątkiem chęci pozostania lub stania się członkiem UE), małą chęć do wzajemnej współpracy państw „16”, nie mówiąc już o jakiegokolwiek formie jej instytucjonalizacji, brak wyraźnie wykrystalizowanego lidera grupy (Węgry versus Polska) oraz asymetrię potrzeb gospodarczych państw „16” i Chińskiej Republiki Ludowej, władze chińskie w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na Bałkanach Zachodnich w praktyce nadal preferują i realizują stosunki dwustronne. Szczególnie widoczne stało się to po spotkaniu liderów państw formatu w Suzhou w listopadzie 2015 r., kiedy to Chiny przemodelowały swoją strategię i zdecydowały się na dalsze zacieśnienie relacji bilateralnych<sup>20</sup>. W owym czasie wśród elit politycznych „16” sprzeciwu wobec takiej, bardzo korzystnej dla strony chińskiej zasady współpracy (a nie w ramach promowania spójnego stanowiska całej UE, o co bez skutku – jak na razie – apeluje Komisja Europejska), nie było słyhać. Zaangażowane w inicjatywę państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które są zarazem członkami UE, zawsze argumentowały, że format „16+1” należy postrzegać jako część globalnego otwarcia ich gospodarek, co czyni je mniej zależnymi od skutków globalnego kryzysu z 2008 r., który znacznie osłabił inne rynki europejskie, szczególnie tzw. grupę PIIGS. Ponadto zwolennicy chińskiego zaangażowania w naszym regionie zawsze akcentowali niezadawalający udział handlu z Chinami i niski poziom chińskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), znacznie wyższy w większości zachodnich państw członkowskich UE. W tym kontekście politycy i dyplomaci z 16 państw formatu często odrzucali zachodnie obawy o sens i cele nowej formuły, broniąc się argumentem, że państwa regionu mają zamiar skorzystać na współpracy gospodarczej z Chinami tak samo, jak gospodarki państw zachodnich i tylko ten element, a nie inne, decyduje o ich przychylności<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> *Chińskie inwestycje na świecie, w Europie...*, dz. cyt.

<sup>21</sup> Hegedüs Daniel, *16+1: Europa Środkowo-Wschodnia powinna stawiać Chinom warunki*, visegradinfo.eu, tłumaczenie Aleksandra Kluczka, 31 VII 2018, <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna/opinion/161-europa-srodkowo-wschodnia-powinna-stawiac-chinom-warunki/> [dostęp: 2.08.2018].

Format „16+1” od 2–3 lat spotyka się jednak z coraz bardziej wyrazistą krytyką. W opinii krytyków chińskiej strategii geopolitycznej w tej części Europy, zarówno ze świata polityki jak i nauki, chińskie przedsiębiorstwa państwowe, dzięki ogromnym dotacjom publicznym i dumpingowym metodom produkcji i zatrudnienia, w nieuczciwy sposób konkurują ze spółkami europejskimi, grożąc ich upadłością, dodatkowo w równie nieprzejrzysty sposób mogą je przejmować. Dodają oni, że Państwo Środka nie zważa przy tym na orzeczenia Światowej Organizacji Handlu (WTO), zgodnie z którymi chińskie państwowe banki i przedsiębiorstwa nie są „podmiotami publicznymi”, które w określonych warunkach, czasowo i selektywnie można dotować. Powstaje w ich opinii wrażenie, że Chińczycy eksploatują „miękkie podbrzusze Europy”, tworząc wśród mniejszych lub zadłużonych państw członkowskich UE typ „prochińskiego lobby politycznego”<sup>22</sup>, dodatkowo bardziej pozbywając się swych ogromnych nadwyżek produkcyjnych niż inwestując w nowoczesne i perspektywiczne gałęzie produkcji. Ponadto różnice potencjałów i interesów geopolitycznych występujące pomiędzy europejskimi członkami formatu powodują, że stanowi on głównie forum szkodliwej rywalizacji o chińskie wsparcie finansowe i chińskie BIZ. Widać to zwłaszcza wśród państw formatu spoza UE. Chiny podejście takie wykorzystują do zwiększania wolumenu swego eksportu (także poprzez tworzoną sieć połączeń kolejowych w ramach BRI), do ekspansji własnych koncernów i dotowaniu inwestycji infrastrukturalnych (szczególnie w państwach bałkańskich), fuzji i przejęć (m.in. w Czechach i na Węgrzech) oraz ogólnie do promocji własnej kultury metodami *softpower*. Wątpliwości w kwestii właśnie takiego postrzegania znaczenia formatu dla Chin nie mają analitycy z polskiego PISM pisząc: ...*Format 16+1 nadal stanowi raczej narzędzie wspierania interesów Chin w relacjach z poszczególnymi krajami EŚW niż forum realizacji wspólnych celów i projektów [...] Potwierdził to szósty szczyt inicjatywy w Budapeszcie, zdominowany – podobnie jak poprzednie – rywalizacją szesnastki o chińskie inwestycje i fundusze [...]. Strona chińska może w wykorzystać format do przetestowania wybranych rozwiązań przed wdrożeniem BRI w całej UE*<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> Godement François, Parello-Plesner Jonas, Richard Alice, *Wyscig po Europie*, Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations – ECFR), Fundacja im. Stefana Batorego, Londyn–Warszawa 2011.

<sup>23</sup> Przychodniak Marcin, *Inicjatywa 16+1 i wyzwania dla współpracy Chin z Europą Środkowo-Wschodnią*, „Biuletyn PISM”, nr 121 (1563), 5 XII 2017.



Generalnie w kwestii oceny sensowności funkcjonowania formatu „16+1” niezbędne jest szersze spojrzenie zarówno odnoszące się do wewnętrznych, jak i zewnętrznych wymiarów funkcjonowania Unii Europejskiej stojącej przed dylematem, czy aktywnie zaangażować się w projekt Pasa i Drogi, czy też nie. Pytany, *dlaczego nie wszędzie chińska inicjatywa BRI odbierana jest pozytywnie, a w Niemczech nieufnie patrzy się na inwestycje z Chin i ekspansję tego kraju?*, kierujący pracami Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej Cornelius Ochmann stwierdził: *Już dziś widać, jak kapitał chiński moduluje wewnętrzną debatę w Unii Europejskiej. Na Węgrzech i w Grecji wpływy chińskie są ogromne i te kraje będą blokować zdecydowane działania Unii wobec ekspansji Państwa Środka. My nie byliśmy w stanie zainwestować w budowę mostów na Dunaju, w port w Pireusie i kolej na Bałkanach, więc zrobili to Chińczycy. Im więcej będziemy mówić o negatywnych skutkach chińskich inwestycji, tym lepiej. Chińskie inwestycje na Bałkanach nie są korzystne – z punktu widzenia gospodarczego – ani dla UE, ani dla Bałkanów. Chiny chcą inwestycjami tam opóźnić lub uniemożliwić proces integracji państw bałkańskich z Unią Europejską. Zwróćmy uwagę na inną inwestycję strategiczną – Chińczycy poprzez port w Pireusie mogą zablokować cały basen Morza Śródziemnego*<sup>24</sup>.

Wtórurę mu Eva Anastasiadou z Royal United Services Institute (RUSI), w opinii której kryzys, który pojawił się w poszczególnych państwach strefy euro po 2008 r., jest dla strony chińskiej świetną okazją do zwiększenia wpływów gospodarczych w Europie, a Grecja coraz bardziej przekształca się w ważny europejski przyczółek chiński zarówno gospodarczo, jak i politycznie. W jej opinii trudna sytuacja gospodarcza w Grecji może spowodować, że kraj ten zostanie wykorzystany w charakterze *konia trojańskiego*, służąc stopniowemu zwiększaniu strategicznego wpływu Chin na Starym Kontynencie. Zdaniem E. Anastasiadou częściowe przejęcie kontroli nad jednym z najważniejszych portów w południowo-wschodniej Europie oraz liczne chińskie inwestycje w projekty infrastrukturalne w innych branżach i rejonach Grecji mogą być początkiem politycznego i gospodarczego uzależnienia tego kraju od Chin i przestrożą dla innych państw<sup>25</sup>. Podobną diagnozę stawia Sophie Meu-

---

<sup>24</sup> <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1126005,otwierac-sie-na-chiny-czy-sie-ich-obawiac.html> [dostęp: 27.06.2018].

<sup>25</sup> *Chiński smok krąży nad Europą*, „The Guardian”, <http://www.voxeurop.eu/pl/content/article/745761-chinski-smok-krazy-nad-europa> [dostęp: 28.06.2011] oraz: *Chiń-*

nier z Programu Unii Europejskiej na Uniwersytecie w Princeton, która dowodzi, że *inwestycja konsorcjum Cosco w port w Pireusie jest najbardziej wyraźnym i skandalicznym przykładem negatywnego wpływu, jaki zagraniczna inwestycja chińskiej firmy może w ogóle wyrzucić*<sup>26</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Chiny wywierają znaczący wpływ polityczny na rządy wybranych państw z Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów Zachodnich oraz niektóre z pozostałych państw członkowskich UE. Zdecydowanie, za cenę dalszej wzajemnej współpracy gospodarczej, wykorzystują je dla własnych interesów w polityce zagranicznej. Za przykład może tutaj służyć postawa rządów Słowenii, Grecji i Chorwacji, w trakcie sprawy przed trybunałem (STA) w Hadze, popierających roszczenia Chin w sporze o prawa do wysepki Spratly na Morzu Południowochińskim oraz przypadek Grecji i Węgier, które zablokowały wspólne krytyczne oświadczenie Unii Europejskiej w ONZ wobec stanu praw człowieka w Chinach. Węgry zaś – kolejne państwo z relatywnie dużą ilością chińskich inwestycji – skutecznie zablokowały europejski konsensus w sprawie wspólnego oświadczenia dotyczącego tortur stosowanych w Chinach wobec osób uwięzionych<sup>27</sup>.

W Europie nie należy też do rzadkości opinia, że chińskie, zazwyczaj hojnie dotowane, przedsiębiorstwa prowadzą działania biznesowe znacznie poniżej standardów zachodnich (pomimo tego, że obowiązują ich normy prawa krajowego lub wspólnotowego) i powinny być prawnie zobowiązane do ich przestrzegania. Oczywiście rządy państw europejskich ochoczo przyjmujące chińskich inwestorów opowiadają się za wprowadzeniem odpowiednich przepisów i mechanizmów ich egzekwowania w celu ochrony przed nieuczciwymi praktykami biznesowymi, mogącymi mieć negatywny wpływ na rynek pracy, konsumentów czy środowisko naturalne. Niestety jednak przykład grecki potwierdza, że z różnych względów nie zawsze to egzekwują, co powinno stanowić poważną przestrożę dla wszystkich państw w UE i spoza niej, które bez warunków wstępnych zapraszają chińskich inwestorów na swój rynek. W wielu stra-

---

ski koń trojański w Europie? Grecja!, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/chinski-kon-trojanski-w-europie-grecja/erqm93l> [dostęp: 11.11.2017].

<sup>26</sup> Backaler Joel, *China Goes West. Everything You Need to Know About Chinese Companies Going Global*, London 2014, s. 7–37, 77–94.

<sup>27</sup> Strawiński Paweł, *Rośnie temperatura konfliktu o Morze Południowochińskie. Stawka jest wysoka*, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/rosnie-temperatura-konfliktu-o-morze-poludniowochinskie-stawka-jest-wysoka/jmgk518> [dostęp: 20.08.2016].

tegicznych sektorach gospodarki – od transportu powietrznego po bankowość, ubezpieczenia i energię odnawialną (OZE) – zazwyczaj udziały zagraniczne ograniczone są w Chinach do 20 proc. kapitału. Strona chińska regularnie powołuje się na wspomnianą formułę *win-win*. Fakty są jednak takie, że chiński koncern motoryzacyjny Geely mógł bez problemu kupić nowoczesny szwedzki koncern Volvo, ale już chińskie przepisy w ramach ochrony „sektorów strategicznych” uniemożliwiają odwrotną operację inwestorom zagranicznym, w tym europejskim. Unia Europejska gwarantuje inwestorom chińskim równoprawne, liberalne warunki uczestnictwa w przetargach publicznych. Wzajemności jednak brakuje. Chińskie spółki mogą też proponować w UE bardzo niskie ceny, głównie dzięki dotacjom rządowym lub pracy chińskich pracowników znacznie poniżej europejskich standardów płacowych i socjalnych. Mogą też proponować atrakcyjne terminy wykonawcze, nieosiągalne dla spółek europejskich z ich wysokimi płacami i warunkami finansowymi. Przy zatrudnianiu pracowników miejscowych niemal zawsze powstaje problem niskich płac, niechęci do związków zawodowych i nieprzestrzegania przepisów BHP. O tego aspektach znacznie częściej i poważniej debatuje się jednak w Europie Zachodniej niż Europie Środkowej i Wschodniej oraz na Bałkanach Zachodnich<sup>28</sup>.

Zdaniem Laurensa Cerulusa i Jakoba Hanke z opiniotwórczego portalu POLITICO to rozmiar i chłonność rynku chińskiego, w większym stopniu niż chińskie BIZ, dają władzom w Pekinie atrybut skutecznego wywierania wpływu na decyzje polityczne podejmowane w zintegrowanej Europie oraz na zachowania i postawy członków UE na arenie międzynarodowej. Sprzeciw wobec polityki chińskiej łączy się w tym przypadku z szantażem ograniczenia lub wręcz zakazem importu towarów i usług do Chin, utrudnieniami działalności biznesowej na tym gigantycznym rynku produkcji i zbytu oraz limitowaniem chińskich inwestycji zagranicą. Według POLITICO, jeśli UE nie wypracuje wspólnego stanowiska 28 państw członkowskich wobec zasad chińskiej ekspansji ekonomicznej w Europie, to niejednokrotnie jeszcze powtórzy się sytuacja, w której przywódcy Francji, Niemiec i Włoch, chcąc powstrzymać przejmowanie przez Chińczyków spółek ze strategicznych sektorów gos-

---

<sup>28</sup> Godement François, Parello-Plesner Jonas, Richard Alice, *Wyścig po Europę*, Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations – ECFR), Fundacja im. Stefana Batorego, Londyn–Warszawa 2011.

podarki i infrastruktury krytycznej, spotka się z oporem innych państw członkowskich UE, w tym uczestników omawianego formatu „16+1”. Liderzy trzech wymienionych państw wezwali bowiem pozostałych przywódców państw członkowskich UE do wspólnego zwrócenia się do Komisji Europejskiej o opracowanie *sposobów dokładnego sprawdzenia inwestycji ze strony państw spoza UE*. Wspólne, kompromisowe podejście umożliwiłoby Komisji monitorowanie i ewentualne blokowanie przejmowania najbardziej innowacyjnych spółek europejskich. W odpowiedzi od kilku z nich usłyszeli zdecydowany sprzeciw. Zamiast konsensusu jeszcze dwa lata temu we wnioskach znalazł się ogólny i mało precyzyjny zapis popierający inicjatywę Komisji Europejskiej dotyczącą *analizowania inwestycji państw trzech w strategicznych sektorach*. Próby Francji, Niemiec i Włoch zablokowane zostały przez powstałą *ad hoc* koalicję mniejszych państw, wśród których znaleźli się nawet tradycyjni obrońcy zasad wolnego handlu typu Finlandia, Szwecja czy Holandia. Poparły ich m.in. Portugalia (szczególny admirator chińskiej obecności inwestycyjnej w Europie), Grecja, Malta, Węgry i Czechy, a więc państwa, w których poziom chińskich inwestycji jest szczególnie wysoki. Jak dowodzą analitycy z opiniotwórczego amerykańskiego portalu, Chiny nigdy nie zrezygnowały więc z prób szukania wpływu na procesy decyzyjne zachodzące w Unii Europejskiej, najczęściej grożąc odcięciem dostępu do własnego rynku oraz ograniczeniem własnych inwestycji<sup>29</sup>.

Na temat metod i prawdziwych celów chińskiej aktywności inwestycyjnej w Europie, także na obszarze państw formatu „16+1”, pojawiły się też inne ciekawe opinie. Timothy Garton Ash pytany, skąd bierze się tak duże zainteresowanie chińskie peryferiami Europy, odpowiadał: *...cóż, istnieją tam obiecujące perspektywy inwestycyjne, a poza tym te małe gospodarki, leżące gdzieś na obrzeżach, to drzwi do europejskiego rynku liczącego pół miliarda konsumentów. A ten unijny rynek jest o wiele bardziej otwarty na chińskich inwestorów niż chiński na europejskich. Wkraczanie do tych krajów niesie również korzyści polityczne. Nie trzeba specjalnego cynizmu, by dostrzec, że Chiny budują coś w rodzaju przychylnego sobie lobby w kręgach decyzyjnych Unii, gdzie najmniejszy ma przy najmniej teoretycznie taki sam głos jak największy*<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> *Wejście smoka – Chińczycy wykupują Europę*, 8.10.2017, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/wejscie-smoka-chinczycy-wykupuja-europe/b9qk21t> [dostęp: 23.08.2018].

<sup>30</sup> Tamże.

Ostrzegł on przy tym, że do Europy wkracza autorytaryzm i to nie tyle w wersji rosyjskiej, ale raczej chińskiej. Ten uznany w świecie profesor studiów europejskich Uniwersytetu w Oksfordzie podczas Wrocław Global Forum 2015 dodał, że *polityczny liberalizm zaczął tracić na znaczeniu*. Świat – w jego opinii – powinien zwrócić dziś szczególną uwagę na Chiny, które określił mianem „budzącego się mocarstwa”. *Tak jak od połowy poprzedniego wieku, najbardziej odpowiadającymi światu zasadami były wartości świata zachodniego, tak teraz atrakcyjne wydaje się myślenie w wersji chińskiej. Sęk w tym, że nie wystarczy mieć dobre idee. Trzeba je rozpowszechniać. Zarówno Rosja, jak i Chiny wykonują kawał dobrej roboty, jeśli chodzi o dystrybucję swoich wartości. Robią to lepiej niż ktokolwiek na Zachodzie – nie bez racji, jak się wydaje, pointował znany brytyjski naukowiec we Wrocławiu. Podkreślił przy tym, że zasady moralne świata Zachodu są uniwersalne i trzeba je pielęgnować oraz umiejętnie promować w świecie na wzór tego, co tak umiejętnie od wielu lat czynią władze chińskie<sup>31</sup>.*

Na bardzo ciekawy aspekt w tym kontekście zwraca naukowiec i ekspert od problematyki europejskiej André Sapir z *think tanku* Bruegel. W jego opinii na skutek celowych działań chińskich, zarówno gospodarczych i handlowych, jak i ze sfery *soft i sharp power*, w Radzie Europejskiej pojawiły się nowe linie podziałów, które nie odzwierciedlają już starych, przebiegających pomiędzy liberalnymi państwami z północy UE i bardziej protekcyjnymi z południa, w przeszłości stawiającymi na twardszą linię postępowania wobec ChRL. W opinii A. Sapira ryzyko szerszego otwarcia się na chińskie BIZ w Europie polega na tym, że państwa uzależnione od chińskich inwestycji bardzo niechętnie przyjmują stanowiska polityczne, które choćby w najmniejszym stopniu mogłyby zrytować władze w Pekinie i skutkować niekorzystnymi dla nich reakcjami<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> Turecki Kamil, *Timothy Garton Ash: Nasze wartości są w defensywie. Nie wygramy*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/timothy-garton-ash-nasze-wartosci-sa-w-defensywie-nie-wygramy/79ngef> [dostęp: 11.11.2017].

<sup>32</sup> Świderek Tomasz, *Chińskie przejęcia niemile widziane w Europie*, 17.11.2016, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/chinskie-przejecia-niemile-widziane-w-europie/> [dostęp: 24.02.2018].

Godną polecenia pracą naukową na temat geopolitycznego wymiaru problemu jest również książka Jacka Bartosiaka, *Rzeczpospolita między lądem a morzem: o wojnie i pokoju*, Warszawa 2018.

Obawy te przyjęły konkretny wymiar polityczny. Cytowany przez agencję Reutersa wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Jyrki Katainen oświadczył, że reprezentanci instytucji wspólnotowych nie podpisali oświadczeń podsumowujących kończące się w maju 2017 r. w Pekinie Forum „Pasa i Drogi”. Reuters zauważał, że niektórzy zachodni dyplomaci i urzędnicy wyrażali wobec projektu chińskiego duże wątpliwości i obawy. Głównie odnosiły się one do tego, że inicjatywa ta jest zawołaną próbą promowania chińskich wpływów gospodarczych i politycznych w świecie metodami ogólnie trudnymi do akceptacji w Europie. Wyrażano też obawy co do niskiego poziomu transparentności koncepcji i bardzo słabego dostępu przedsiębiorców europejskich do jej szczegółów. Dodatkowo tuż przed rozpoczęciem Forum w Pekinie Komisja Europejska wprowadziła cła karne (od 29,2 do 54,9 proc. *ad valorem*) na chińskie rury stalowe, które w jej opinii od dawna eksportowane są do Europy po cenach dumpingowych. W odpowiedzi Przewodniczący Xi Jinping zaapelował do polityków zgromadzonych na pekińskim szczycie o większą otwartość i współpracę oraz o odrzucenie protekcjonizmu. Problem tkwi jednak w tym, że liczne zachodnie środowiska opiniotwórcze – prezesi koncernów, politycy, naukowcy, przedstawiciele NGO’s itp. – twierdzą, że to właśnie Chiny, nie respektując wielu wymogów WTO, są nadal zbyt zamkniętą na zagraniczną konkurencję gospodarką świata, o wyjątkowo dużej – wbrew własnym deklaracjom – interwencjonistycznej i protekcjonistycznej polityce<sup>33</sup>.

## Szczyt w Dubrowniku

Ósmy, ostatni jak do tej pory szczyt premierów państw z formatu „16+1” w dniach 11–12 kwietnia odbył się w chorwackim Dubrowniku. Przyjęto na nim wytyczne skupiające się na kwestiach logistyki i transportu, a także promocji wzajemnego handlu, w szczególności w dziedzinie produktów rolnych i leśnych. W dokumencie zawarto odniesienia do wspólnej m.in. w zakresie wsparcia dla negocjacji nowego porozumienia o wzajemnych inwestycjach Chiny–UE (*Comprehensive Agreement on Investment, CAI*), realizacji europejskiej Strategii na rzecz połączeń

---

<sup>33</sup> Psujek Grzegorz, *Liczę na projekty współpracy korzystne dla Polski i Chin*, PAP, Forum Pasa i Drogi – Maj 2017, <http://www.rp.pl/Gospodarka/305159942-Licze-na-projekty-wspolpracy-korzystne-dla-Polski-i-Chin.html#ap-2> [dostęp: 15.05.2017].

między Europą i Azją (*Strategy on Connecting Europe and Asia*) oraz negocjacji handlowych UE–Chiny w ramach Światowej Organizacji Handlu. W trakcie szczytu dokonano również pierwszego rozszerzenia formatu od jego utworzenia w 2012 r., zapraszając do współpracy Grecję, występującą dotychczas w roli obserwatora. Tym samym zmieniła się nazwa formatu na „17+1”. W ramach serii spotkań bilateralnych z przedstawicielami państw regionu Chiny podpisały około 40 umów dwustronnych, dotyczących przede wszystkim dalszego otwarcia chińskiego rynku produktów rolno-spożywczych, a także pogłębiania współpracy w dziedzinie kultury i edukacji. W Dubrowniku dynamiki nabrała współpraca w ramach tzw. Stowarzyszenia Międzybankowego Chin i Europy Środkowo-Wschodniej (*China-CEEC Interbank Association*), skupiającego banki rozwojowe państw formatu. China Development Bank podpisał umowy o otwarciu linii kredytowych z odpowiednikami z Węgier (o wartości 500 mln euro), Chorwacji (300 mln euro), Rumunii (100 mln euro) i Bułgarii (300 mln euro), a także serbskim Poczтовым Bankiem Oszczędnościowym (25 mln euro)<sup>34</sup>.

Podczas wspólnej konferencji prasowej kończącej szczyt premier Li Keqiang wraz z chorwackim premierem Andrejem Plenkovicem podkreślali korzyści, jakie może przynieść wzajemna współpraca Europy i Chin. Dla Li Keqianga chińsko-chorwacka inwestycja mostu mającego połączyć półwysep Peljesac z pozostałą częścią kraju stać się ma przykładem skutecznego działania chińskich spółek na terenie UE. Wspólna chorwacko-chińska inwestycja wzbudza jednak kontrowersje wśród państw unijnych, które zarzucają Chinom nieuczciwą konkurencję i zaniżanie cen podczas przetargów, w tym przypadku w odniesieniu do korporacji CRBC (*China Road and Bridge Corporation*), która wygrała przetarg wart 343 mln euro pokonując austriacki Strabag<sup>35</sup>.

W opinii analityków z Ośrodka Studiów Wschodnich szczyt w Dubrowniku z jednej strony przyniósł istotne zmiany w działaniu formatu „16+1” („17+1”), czyniąc go narzędziem komplementarnym do dialogu UE–Chiny, o co przez lata bezskutecznie zabiegała KE. Zgodnie ze

---

<sup>34</sup> Jakóbowski Jakub, Seroka Mateusz, *Szczyt w Dubrowniku: europeizacja i rozszerzenie formatu 16+1*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-04-17/szczyt-w-dubrowniku-europeizacja-i-rozszerzenie-formatu-161> [dostęp: 19.05.2019].

<sup>35</sup> Tomański Rafał, „*Budujemy lepsze życie*” – Chiny zacieśniają relacje z Europą Środkowowschodnią, 12 IV 2019, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/podsumowanie-szczytu-161-w-dubrowniku/f8zevnm> [dostęp: 20.04.2019].

złożonymi na szczycie deklaracjami negocjacje w obszarach należących do kompetencji UE (m.in. transport, reguły handlu i inwestycji, kwestie celne, infrastruktura) prowadzone mają być przede wszystkim poprzez istniejące mechanizmy dialogu UE–Chiny (dotyczy to państw członkowskich UE, czyli 11 z 16 uczestników formatu). Z drugiej jednak dołączenie Grecji do współpracy Chin i Europy Środkowej kontrastuje z polityką ustępstw Chin wobec UE, będąc wyraźnym sygnałem zamiaru kontynuowania i rozszerzania regionalnego formatu o nowych członków. Zaproszenie Grecji – pierwszego państwa z tzw. UE-15 („starej Unii”), odczytywać można jako kolejną, po wizycie Xi Jinpinga we Włoszech i wciągnięciu tego kraju do projektu BRI, próbę wdrażania przez Chiny w UE szkodliwej dla niej strategii „dziel i rządź”<sup>36</sup>.

Pomimo włączenia części negocjacji między Chinami a Europą Środkową do dialogu UE–Chiny szczyt w Dubrowniku przyniósł pogłębienie relacji w innych sferach, leżących w wyłącznych kompetencjach państw członkowskich. Nadal wpisuje się więc on w chińską strategię budowania poparcia w UE poprzez stosunki bilateralne, czego kolejnym dowodem jest widoczne zacieśnianie więzów politycznych i ekonomicznych z Chorwacją. Poza bardziej ugodową retoryką i zapowiedziami oczekiwanych przez UE dotyczących zasad wzajemnego handlu i inwestycji, strategia chińska w Europie nie uległa więc zmianie<sup>37</sup>.

## Wnioski końcowe

Podsumowując można stwierdzić, że udana współpraca gospodarcza i handlowa Unii Europejskiej z Chinami leży w interesie obydwu stron. Chiny – to wschodzące mocarstwo globalne, o wielu niekwestionowa-

---

<sup>36</sup> Włochy są pierwszym krajem G7, który wyraził aprobatę dla projektu Pasa i Drogi, budzącego zastrzeżenia wielu krajów Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. W marcu 2019 r. w Rzymie w obecności premiera Włoch Giuseppe Contego i prezydenta Chin Xi Jinpinga podpisano memorandum w tej sprawie. Łącznie w czasie spotkania włoskiej i chińskiej delegacji podpisano 29 porozumień o współpracy międzyrządowej i biznesowej w takich dziedzinach, jak handel, transport, kultura. Kolejny szczyt w poszerzonym formacie 18 państw odbędzie się w 2020 r. w Pekinie i wielce prawdopodobne, że do uczestnictwa w formacie zaproszone zostaną Włochy. Zob.: <https://tvn24bis.pl/ze-swiate/75/nowy-jedwabny-szlak-wlochy-dolaczaja-jako-pierwszy-kraj-z-g7,921044.html> [dostęp: 07.04.2019].

<sup>37</sup> <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-04-17/szczyt-w-dubrowniku-europeizacja-i-rozszerzenie-formatu-161> [dostęp: 25.04.2019].



nych sukcesach i rosnących aspiracjach. To odpowiedzialny udziałowiec stosunków międzynarodowych, choć niełatwy do współpracy. Tak jak ChRL posiada spójne, choć ewoluujące w kwestii zasad stanowisko, tak państwa członkowskie UE powinny umieć wypracować spójne stanowisko względem polityki chińskiej, szczególnie w kwestiach pozostających poza sferą kompetencji wyłącznych Komisji Europejskiej. Ta w sumie banalna w swej logice i prostocie konstatacja nie znajduje jednak zastosowania w praktyce, czego nie jedynym, choć dobrym potwierdzeniem jest format „16+1” („17+1”). Władze chińskie co prawda regularnie zapewniają, że ich trwałe zaangażowanie w format nie jest wymierzone w integralność i spójność UE i że zależy im na obopólnie korzystnej współpracy z całą UE, ale innego zdania jest Komisja Europejska. Pragnąc utrzymać jedność decyzyjną Unii Europejskiej wobec inicjatyw chińskich, format postrzega jako realne zagrożenie dla spójności i interesów wspólnotowych, szczególnie w obliczu ekspansywnej polityki inwestycyjnej Chin. W ocenie KE Chiny mogą wykorzystywać swoje zaangażowanie gospodarcze w Europie (także w ramach formatu) jako narzędzie wpływu politycznego na państwa członkowskie Unii, czemu już zresztą kilkakrotnie dały wyraz. W opinii Komisji w relacjach UE z ChRL dominować powinno porozumienie pomiędzy dwoma wielkimi blokami gospodarczymi, będącymi znaczącymi aktorami w polityce globalnej w ramach łączącego je strategicznego partnerstwa. Niestety – poza retoryką – w praktyce pomijane jest przez stronę chińską preferującą stosunki dwustronne, nie tylko zresztą wobec 16 państw regionu, ale i największych gospodarek europejskich z Niemcami i Francją na czele. Wspólnego, spójnego i solidarnego stanowiska wobec zasad współpracy w ChRL nie widać też w łonie samej „16”, rywalizującej ze sobą o chińskie wpływy poparcie i inwestycje.

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat podstawowym instrumentem realizowanej przez Chiny w UE polityki w stylu „dziel i rządź” były stosunki dwustronne. Przede wszystkim dotyczyły one relacji z trzema największymi gospodarkami europejskimi, czyli Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii, ale dobrze widoczne były też w państwach śródziemnomorskich, skandynawskich oraz w ramach regionalnego formatu „16+1”. W Europie Zachodniej, szczególnie w Niemczech, format przedstawiany bywa jako niebezpieczna „równoległa sieć instytucji”, podważająca spójność decyzyjną całej UE. Dlatego też zauważalna jest pewna próba – na razie nieudana – wciągnięcia przez Chiny Niemiec do współpracy w

ramach formatu oraz konkretne kroki idące w kierunku większej liberalizacji dostępu do własnego rynku wewnętrznego, czego strona niemiecka domagała się od lat. Strona chińska zawsze dużo państwom formatu obiecywała. Rzeczywistość potwierdza jednak, że poza warstwą deklaracyjną nie idą za tym konkretne działania. Owszem, na szczycie sofijskim Chiny zaoferowały szersze otwarcie swego rynku na import produktów rolno – spożywczych z państw regionu i rozwój współpracy w sferze e-handlu, ale nie zmienia i raczej nie zmieni to w przyszłości wysokiej nierównowagi w bilansie handlowym i ogromnego deficytu w przypadku państw Europy Środkowej i Wschodniej i Bałkanów Zachodnich wchodzących w skład formatu. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda w odniesieniu do chińskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych w tym regionie Europy, które na tle innych państw świata, choćby gospodarek tzw. Triady, są wręcz śladowe. Wątpliwe też, aby na zwiększony napływ chińskich BIZ do 16 gospodarek państw regionu można będzie liczyć w przyszłości. Chiny za pośrednictwem inwestycji typu M&A szukają bowiem w Europie spółek innowacyjnych, głównie w celu przejęcia ich technologii – co tak w swoim czasie zaalarmowało władze Niemiec. W przypadku państw europejskich formatu „16+1” trudno jednak mówić o wysokich poziomie innowacyjności ich przemysłu. Państwa te licząc na znaczne chińskie inwestycje w nowoczesne gałęzie produkcji, w zamian otrzymując zmasowany eksport chińskich nadwyżek produkcyjnych, niewielkie inwestycje w wybrane, zazwyczaj tradycyjne gałęzie i branże produkcyjne oraz nieliczne inwestycje w infrastrukturę twardą typu drogi, linie kolejowe, wiadukty etc. głównie w państwach bałkańskich ważnych dla Chin pod kątem rozwoju połączeń transportowych w ramach projektu BRI, dodatkowo najchętniej kredytowane przez chińskie banki. Dotychczasowe doświadczenia związane z formatem dowodzą, że służy on przede wszystkim stronie chińskiej, a sama intensywność szczytów oraz zakres omawianych zagadnień i ustaleń – o co słusznie apeluje Komisja Europejska – powinna się zmniejszyć w imię bardziej spójnego stanowiska całej Unii Europejskiej.

Ciekawy w tym kontekście wydaje się casus Polski. W kontekście realizacji chińskiej inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku (połączeń kolejowych i drogowych łączących Azję z Europą) Polska zainteresowana jest różnymi płaszczyznami współpracy. Z jednej strony mają się one przyczynić do realizacji niektórych priorytetów Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR), a z drugiej stać się wartościowym wkła-

dem polskim w realizację ważnego międzynarodowego projektu współpracy o chińskiej proveniencji. Polska przyłączyła się więc do tej grupy państw, które dostrzegają w koncepcji OBOR dużą szansę na rozwój nowych, dynamicznych relacji gospodarczych i poprawę wskaźników makroekonomicznych. Nie można nie wspomnieć też o tym, że postawa obecnego rządu RP długo posiadała wsparcie znacznej części polskiego świata naukowego i eksperckiego i to bez względu na sympatie i antypatie polityczne. Polska zagrożeń związanych z metodami chińskiej obecności ekonomicznej i politycznej w Europie przez długi czas zdawała się niemal w ogóle nie dostrzegać, także za poprzedniej koalicji rządowej, a o uzgodnieniu wspólnego stanowiska z instytucjami wspólnotowymi w tej kwestii (z Komisją Europejską na czele) też nie można było mówić. Oficjalne stanowisko rządu polskiego z czasów premier Beaty Szydło, ale i wcześniej, niemal w ogóle pomijało problem rozmaitych niebezpieczeństw związanych z selektywnym przystępowaniem wybranych państw członkowskich UE do chińskiego projektu „Pasa i Drogi”, braku spójności stanowiska UE w tej sprawie i co najgorsze – braku chęci wycofania się strony chińskiej z wielu bardzo szkodliwych dla Jednolitego Rynku Wewnętrznego i jego podmiotów praktyk dumpingowych, wymuszeń technologicznych i ogólnego braku równoprawnych warunków dostępu do rynków. Dominowała narracja o korzystnej obopólnej współpracy i wsparciu Chin w rozwoju gospodarek Grupy Wyszehradzkiej (V4) i promowanej przez obecny rząd koncepcji Trójmorza, czemu wyraz wielokrotnie dawał choćby wicepremier Jarosław Gowin.

Polska ucząc się na przykładach kontrowersji związanych z chińskimi inwestycjami w innych państwach w ramach „Pasa i Drogi” (Malezja, Mjanma, Sri Lanka, Pakistan, Dżibuti i kilka innych) oraz przypominając sobie własne negatywne doświadczenia związane z niewykonanym kontraktem na budowę odcinka A2 przez konsorcjum COVEC, przyjęła bardziej ostrożne i wyważone podejście do współpracy w ramach formatu „16+1”, jak i uczestnictwa w samej koncepcji BRI. W porównaniu z Czechami, Słowacją, a szczególnie Węgrami w ramach V4 obecnie to właśnie nasz kraj cechuje najbardziej wyważone i najmniej entuzjastyczne stanowisko w sprawie dalszej współpracy w formacie i w ogóle w odniesieniu do całego projektu BRI. Dał temu wyraz premier Mateusz Morawiecki podczas Światowego Forum Gospodarczego w Davos w r. 2018, gdzie otwarcie skrytykował chińskie podejście do współpracy z innymi państwami, w tym z Polską, twier-

dząc, że to raczej Chiny zasługują na surowe słowa krytyki w kwestii strategii handlowej niż administracja Donalda Trumpa. *Jak widzę nasz bilans handlowy z Chinami i proporcje 1 do 12 na korzyść Chin, a w wielu krajach Europy Środkowej jest podobnie, to się zastanawiam, czy nie stawiamy pewnych kwestii na głowie. Możliwość świadczenia usług przez zagraniczne podmioty praktycznie w Chinach jest niezwykle utrudniona* – stwierdził polski premier, dodając, że Polska zajmuje dopiero 15. pozycję w całej UE pod względem wielkości eksportu do Chin (wyprzedzają nas także m.in. Czechy i Węgry). Ma przy tym rację, bo jak wykazują badania, pomimo szybkiego i znaczącego wzrostu chińskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w Polsce, również ich wielkość pozostaje nieznacząca. BIZ skoncentrowane są głównie w sektorze budowlanym oraz maszynowym i nie uwzględniają znaczących projektów infrastrukturalnych zapowiadanych na szczytach Formatu. Podobnie jest też zresztą i w innych gospodarkach V4 (szczyt w Dubrowniku z 2019 r. daje pewną, ale niekoniecznie wielką nadzieję na zmianę tego stanu rzeczy). Pewna ewolucja stanowiska rządu polskiego zauważalna jest więc od czasu objęcia urzędu premiera przez Mateusza Morawieckiego. Niewątpliwie rosnąca presja bliskiego strategicznego sojusznika Unii Europejskiej i Polski, czyli Stanów Zjednoczonych w kwestii ochłodzenia relacji z Chinami też nie była do przecenienia<sup>38</sup>.

Na dalsze losy omawianego formatu wpływ może mieć więc jeszcze jeden, kto wie czy nie najważniejszy obecnie, czynnik. Jest nim coraz bardziej antychińska polityka obecnej administracji amerykańskiej (z groźbą wojny handlowej na dużą skalę włącznie), widzącej w projekcie BRI realne zagrożenie dla własnych strategicznych interesów geopolitycznych. Drastyczne pogorszenie relacji politycznych i gospodarczych z Chinami, które mogłoby być skutkiem presji wywieranej na państwa i instytucje europejskie przez Stany Zjednoczone, na pewno nie leży ani w długoterminowym interesie europejskim, ani polskim. Z drugiej jednak

---

<sup>38</sup> Denková Adéla, Zgut Edit, Zbytńiewska Karolina, Hendrych Lukáš, Koreň Marián, EURACTIV.cz, EurActiv.pl, EurActiv.sk and Political Capital, tłumaczenie Natalii Durzyńskiej, *Chiny i Grupa Wyszehradzka: Współpraca w ramach 16+1, czyli wiele halasu o nic*, 16 III 2018, [https://www.euractiv.pl/section/grupa-wyszehradzka/special\\_report/chiny-i-grupa-wyszehradzka-161-wiele-halasu-o-nic/](https://www.euractiv.pl/section/grupa-wyszehradzka/special_report/chiny-i-grupa-wyszehradzka-161-wiele-halasu-o-nic/) [dostęp: 12.07.2018] oraz *Nowy Jedwabny Szlak został zablokowany? Flagowy pomysł Chin napotyka na wielki opór*, <https://forsal.pl/artykuly/1171535,nowy-jedwabny-szlak-zostal-zablokowany-flagowy-pomysl-chin-napotyka-na-wielki-opor-opinia.html> [dostęp: 15.09.2018].

strony trudno sobie wyobrazić sytuację, w której Polska i inne państwa członkowskie UE oraz instytucje wspólnotowe – przy całym swym sceptycyzmie do polityki Donalda Trumpa (widocznej przynajmniej u części z nich) – w sytuacji wyboru zero-jedynkowego zanegowałyby tradycyjny sojusz transatlantycki. Tak więc wyraźny sygnał polityczny potencjalnie wysłany z Waszyngtonu do rządów państw formatu „16+1”, który ostrzeżałby przed dalszym pogłębianiem współpracy politycznej i gospodarczej z Chinami, w zdecydowanej większości z nich (szczególnie członków NATO, na którego funkcjonowanie to USA mają, jak wiadomo, decydujący wpływ) oznaczałby kres większego zaangażowania w realizację inicjatywy popieranej przez ChRL i jej faktyczne wygaśnięcie. Zapewne dotyczyłoby to także naszego kraju.

## Bibliografia

### Opracowania

- Backaler Joel, *China Goes West. Everything You Need to Know About Chinese Companies Going Global*, London 2014.
- Bartosiak Jacek, *Rzeczpospolita między lądem a morzem: o wojnie i pokoju*, Warszawa 2018.
- Chińskie inwestycje na świecie, w Europie i w Polsce. Uwarunkowania i możliwości*, „4 Filary”, Warsaw Enterprise Institute, Uczelnia Łazarskiego, <https://wei.org.pl/chinskie-inwestycje-na-swiecie-w-europie-i-w-polsce-uwartunkowania-i-mozliwosci> [dostęp: 1.10.2017].
- Godement François, Parello-Plesner Jonas, Richard Alice, *Wyścig po Europę*, Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations – ECFR), Fundacja im. Stefana Batorego, Londyn–Warszawa 2011.
- Kaczmarek Marcin, współpraca: Jakóbski Jakub, *Niezbędny partner drugoplanowy. Europa w polityce Chin w okresie rządów Xi Jinpinga*, „Prace OSW”, nr 56 Warszawa, IV 2016, s. 5–28.
- Przychodniak Marcin, *Inicjatywa 16+1 i wyzwania dla współpracy Chin z Europą Środkowo-Wschodnią*, „Biuletyn PISM”, nr 121 (1563), 5 XII 2017.
- Szczudlik-Tatar Justyna, *Polityka Chin wobec pozaunijnych państw „nowej Europy Wschodniej”*, „Biuletyn PISM”, nr 104 (853), 7 XI 2011.

### Prasa

- Eksperti: Polska może być wrotami Chin*, „Forbes”, 15 V 2012.
- Kaszuba Marcin, Sajkiewicz Andrzej J., *Polska może być przystanią dla chińskiego kapitału*, „Rzeczpospolita”, 17 V 2010.
- Lemańska Magdalena, *Chińczycy stawiają na polskich turystów*, „Rzeczpospolita”, 21 XI 2016.
- Woźniak Adam, *Polska i Chiny: nowe otwarcie w gospodarce. W wymianie handlowej Polski i Chin utrzymuje się wielka dysproporcja*, „Rzeczpospolita”, 20 VI 2016.

## Zasoby/źródła internetowe

- Chiński koń trojański w Europie? Grecja!*, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/chinski-kon-trojanski-w-europie-grecja/erqm931> [dostęp: 11.11.2017].
- Chiński smok krąży nad Europą*, „The Guardian”, <http://www.voxeurop.eu/pl/content/article/745761-chinski-smok-krazy-nad-europa> [dostęp: 28.06.2011].
- Denková Adéla, Zgut Edit, Zbytniewska Karolina, Hendrych Lukáš, Koreň Marián, EURACTIV.cz, EurActiv.pl, EurActiv.sk and Political Capital, tłumaczenie Natalii Durzyńskiej, *Chiny i Grupa Wyszehradzka: Współpraca w ramach 16+1, czyli wiele hałasu o nic*, 16 III 2018 [dostęp: 12.07.2018].
- Eksperci: Polska musi włączyć się w chińską koncepcję nowego jedwabnego szlaku*, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.biz/biznes/1,100969,19144480,eksperci-polska-musi-wlaczyc-sie-w-chinska-koncepcje-nowego.html#ixzz3vhtcvUKv> [dostęp: 5.11.2015].
- Fang Frank, *Chińskie inwestycje na Węgrzech wciąż rodzą pytania*, „The Epoch Times” 23 IX 2018 <https://epochtimes.pl/chinskie-inwestycje-na-wegrzech-wciaz-rodza-pytania/> [dostęp: 05.10.2018].
- Frańk Michał, *Polak na Jedwabnym Szlaku. Pekin chce, by pociągi do Chin jeździły codziennie*, <http://wyborcza.pl/1,155287,19399385,polak-na-jedwabnym-szlaku-pekinn-chce-by-pociagi-do-chin-jezdzily.html> [dostęp: 22.10.2017].
- Góralczyk Bogdan, *Miejsce Polski w strategii gospodarczej i polityce zagranicznej Chin po przekazaniu władzy na XVIII zjeździe KPCh*, [http://www.gochina.gov.pl/ekspertyzy\\_gochina](http://www.gochina.gov.pl/ekspertyzy_gochina) [dostęp: 11.11.2017].
- Hegedüs Daniel, *16+1: Europa Środkowo-Wschodnia powinna stawiać Chinom warunki*, <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna/opinion/161-europa-srodkowo-wschodnia-powinna-stawiac-chinom-warunki/> [dostęp: 2.08.2018].
- <https://forsal.pl/artykuly/1171535,nowy-jedwabny-szlak-zostal-zablokowany-flagowy-pomysl-chin-napotyka-na-wielki-opor-opinia.html> [dostęp: 15.09.2018].
- <http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,18584656,eksportowy-pociag-z-polska-zywnoscia-wyruszy-z-lodzi-do-chin.html#ixzz3vhsLhA3M> [dostęp: 19.05.2017]
- [http://wyborcza.pl/1,91446,16937662,Chiny\\_zainwestuja\\_40\\_mld\\_USD\\_w\\_szlaki\\_komunikacyjne.html#ixzz3vhsqXzIS](http://wyborcza.pl/1,91446,16937662,Chiny_zainwestuja_40_mld_USD_w_szlaki_komunikacyjne.html#ixzz3vhsqXzIS) [dostęp: 19.05.2017].
- <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1126005,otwierac-sie-na-chiny-czy-sie-ich-oba-wiac.html> [dostęp: 27.06.2018].
- <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1407889,morawiecki-w-dubrowniku-wezmie-udzial-w-szczycie-z-chinami.html> [dostęp: 15.05.2019].
- <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-04-17/szczyt-w-dubrowniku-europeizacja-i-rozszerzenie-formatu-161> [dostęp: 25.04.2019].
- <https://tvn24bis.pl/ze-swiate,75,nowy-jedwabny-szlak-wlochy-dolaczaja-jako-pierwszy-kraj-z-g7,921044.html> [dostęp: 07.04.2019].
- <https://www.wnp.pl/finanse/china-homelife-przynioslo-dotad-transakcje-warte-70-mln-usd,226927.html> [dostęp: 05.07.2015].
- Jakóbowski Jakub, Seroka Mateusz, *Szczyt w Dubrowniku: europeizacja i rozszerzenie formatu 16+1*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-04-17/szczyt-w-dubrowniku-europeizacja-i-rozszerzenie-formatu-161> [dostęp: 19.05.2019].

- Kublik Andrzej, *Gospodarka na Jedwabnym Szlaku, czyli premier Beata Szydło w chińskim chórze powszechnej pomysłności*, <http://wyborcza.pl/7,155287,21815294,premier-beata-szydlo-w-chinskim-chorze-powszechnej-pomyslności.html> [dostęp: 15.05.2017].
- PAIiZ: *członkostwo Polski w AIIB fundamentalne dla rozwoju współpracy z Azją*, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.biz/biznes/1,100969,18639717,paiiz-członkostwo-polski-w-aiib-fundamentalne-dla-rozwoju.html#ixzz3viXZEjXE> [dostęp: 27.08.2015].
- Premier Chin: na wszelkie sposoby będziemy wspierać wzrost w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, <https://tvn24bis.pl/ze-swiata,75/szczyt-16-1-zapowiedz-premiera-chin,851939.html> [dostęp: 15.09.2018].
- Psujek Grzegorz, *Licze na projekty współpracy korzystne dla Polski i Chin*, PAP, Forum Pasa i Drogi – Maj 2017, <http://www.rp.pl/Gospodarka/305159942-Licze-na-projekty-współpracy-korzystne-dla-Polski-i-Chin.html#ap-2> [dostęp: 15.05.2017].
- Rząd: Polska przystąpi do „chińskiej alternatywy” dla MFV i BŚ*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rzad-polska-przystapi-do-chińskiej-alternatywy-dla-mfv-i-bs/04tr2x> „Gazeta Wyborcza” [dostęp: 25.08.2015].
- Strawiński Paweł, *Rośnie temperatura konfliktu o Morze Południowochińskie. Stawka jest wysoka*, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/rosnie-temperatura-konfliktu-o-morze-poludniowochińskie-stawka-jest-wysoka/jmgk518> [dostęp: 20.08.2016].
- Świderek Tomasz, *Chińskie przejęcia niemile widziane w Europie*, 17.11.2016, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/chińskie-przejęcia-niemile-widziane-w-europie/> [dostęp: 24.02.2018].
- Tomański Rafał, *„Budujemy lepsze życie” – Chiny zacieśniają relacje z Europą Środkowoschodnią*, 12 IV 2019, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/podsumowanie-szczytu-16-1-w-dubrowniku/f8zenvm> [dostęp: 20.04.2019].
- Turecki Kamil, *Timothy Garton Ash: Nasze wartości są w defensywie. Nie wygramy*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/timothy-garton-ash-nasze-wartosci-sa-w-defensywie-nie-wygramy/79ngef> [dostęp: 11.11.2017].
- Wejście smoka – Chińczycy wykupują Europę*, 8.10.2017, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/wejscie-smoka-chińscy-wykupuja-europe/b9qk21t> [dostęp: 23.08.2018].
- Woźniak Adam, *Miasto na Jedwabnym Szlaku*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/Zycie-Ziemi-Lodzkiej/305319830-Miasto-na-Jedwabnym-Szlaku.html#ap-1> [dostęp: 31.05.2016].
- Woźniak Adam, *Z Chinami mamy wielki deficyt*, <http://www.rp.pl/Dane-gospodarcze/305159870-Z-Chinami-mamy-wielki-deficyt.html> [dostęp: 15.05.2017].

## European and Chinese Perception of Economic and Political Cooperation Within the ‘16+1’ Format

### Summary

In this article, the author presents an analysis, assessment, and prognosis with regard to the functioning of the ‘16+1’ format. The aim of this initiative is the deepening of the economic and political cooperation between the People’s Republic of China and selected European countries. China, active both in geopolitical and geo-economic dimensions, in the many EU Member States (as well as outside its territory), promotes its strategic

project, “Belt and Road Initiative”. Economic and political relations between the Middle Kingdom and 16 countries from Central and Eastern Europe and the Western Balkans are very interesting and at the same time controversial cases to study. The main research topic relates to the fact whether these relations are complementary or competitive to the EU’s main dialogue with China and to what extent they are useful or harmful to the mutually successful cooperation.

*Keywords: China, Central and Eastern Europe, Western Balkans, European Union, international trade, “Belt and Road initiative”, format ‘16+1’*

## **Požiūris į Europos ir Kinijos ekonominį ir politinį bendradarbiavimą formate „16+1“**

### **Santrauka**

Pateiktame straipsnyje autorius analizuoja vertinimą ir prognozes, susijusias su „16+1“ formatu, skirtu gilinti Kinijos Liaudies Respublikos ir atskirų Europos šalių ekonominį ir politinį bendradarbiavimą. Kinija geopolitiniu ir geoekonominiu požiūriu aktyviai veikia daugelyje Europos Sąjungos (ES) valstybių narių, taip pat už jos teritorijos ribų, reklamuodama savo strateginį „Juostos ir kelio“ projektą. Kinijos ekonominių ir politinių santykių su 16 šalių iš Vidurio ir Rytų Europos bei Vakarų Balkanų regiono tyrimai vertinami priešingai. Pagrindinė tyrimų kryptis – ar šie santykiai papildo pagrindinį ES ir Kinijos dialogą, ar su juo konkuruoja, ir kaip jie gali paveikti abipusį bendradarbiavimą.

*Raktažodžiai: Kinija, Vidurio ir Rytų Europa, Vakarų Balkanai, Europos Sąjunga, tarpautinė prekyba, Juostos ir Kelio projektas, „16+1“ formatas*

## **Europejskie i chińskie postrzeganie współpracy gospodarczej i politycznej w ramach formatu „16+1”**

### **Streszczenie**

W prezentowanym artykule autor skupia się na analizie, ocenie i prognozie związanej z funkcjonowaniem tzw. formatu „16+1”, z założenia mającego na celu pogłębienie współpracy gospodarczej i politycznej ChRL i wybranych państw europejskich. Chiny, w wymiarze geopolitycznym i geoeconomicznym, aktywne są na obszarze wielu państw członkowskich UE, a także poza jej obszarem, promując swój strategiczny projekt Pasa i Drogi. Niezwykle ciekawym i kontrowersyjnym zarazem studium przypadku są gospodarcze i polityczne relacje Państwa Środka z 16 państwami z regionu Europy Środkowej i Wschodniej oraz Bałkanów Zachodnich, z głównym wątkiem badawczym na czele, dotyczącym tego, czy owe relacje są komplementarne czy konkurencyjne wobec głównego dialogu UE z Chinami oraz w jakim stopniu są one przydatne, a w jakim szkodliwe dla wzajemnie udanej współpracy.

*Słowa kluczowe: Chiny, Europa Środkowa i Wschodnia, Balkany Zachodnie, Unia Europejska, handel międzynarodowy, projekt Pasa i Drogi, format „16+1”*